

Życiorys

Urodziłem się 20 sierpnia 1928 r. w Warszawie. Szkołę Podstawową 6-cio klasową ukończyłem w Mirkowie pod H-wą, dokąd rodzice przenieśli się w 1929 r. W czasie okupacji od 1941 r. do 1944 zajmowałem się handlem mydłem, które sami robiliśmy. Handlując mydłem od Mirkowa po Górę Kalwarię poznałem okoliczne wsie i ludzi tam mieszkających co pomogło mi w dalszej z nim znajomości w następnych latach okupacji.

Mieszkałem na stałe w Mirkowie, ale okresami przebywałem również w H-wie u rodziny siostry matki Zenobii i Czesława Zembowiczów, którzy prowadzili sklep ogólnospożywczy przy ulicy Freta 53 na Starym Mieście. Zarówno w Warszawie, Mirkowie i jego okolicach miałem liczne znajomości i towarzystwo wielu ludzi, którzy byli zaangażowani w działalność konspiracyjną.

W Warszawie przyjąłem mnie do 35 oddziału Harcerstwa Polskiego Podziemnego „Zawiszców” sekcji Jęży Kaminski Jerzy „Stacja we wrześniu 1942 r. która była przy Związku Syudykalistów Polskich. W czasie mojego pobytu u cioci

88 uczestnikiem w działalności sekcji anty-
sabotażu na terenie Starego Miasta. Jak się
dowiedziałem od „Korony” była to samodzielna
kompania 104 ZSP która w roku 1943 weszła
w skład grupy A.K. i walczyła w czasie powstania
w Zgrupowaniu Rogo na Starym Mieście.

W miesiącu maju 1944 walczyła na Hitler-
Jungeri w Parku Traugutta przy jego rozbraja-
niu została postrelona przez przechodzącą
ciężką w lewe ramię.

Odwiedzając często matkę w Mirkowie przywio-
ziłem jej do czytania Biuletynu Informacyjny
które po przeczytaniu przekazywała sąsiadom
z tego domu prosząc o zachowanie tajemnicy
nie zdradzając skąd je ma. Zainteresowała
się tą „bibułą” Pani Czesława Witalina która
była związana z mechem opom na terenie
Mirkowa „szara Niedźwiedźka” która sama
była redaktorem biuletynu „Barykada”
wydawanego przez Samodzielny Batalion
im. Brygadiera Czesława Maczyskiego. W/w była
żoną oficera który przebywał w niewoli.
Pewnego dnia w grudniu 1942 poprosiła mnie
do siebie gdzie poznałem ezdowika który u niej
mieszkał p.por. Kuscowskiego Floriana dowodzącego
tego batalionu Narodowych Sił Zbrojnych
„Szary”. Po dość żarliwej dyskusji czym
grozi mi ztapanie tej „bibuły” przez mechem
przejechałem festem jeszcze kilka eubody a już

zajmuje się takimi rzeczami (znała mnie od 1929
znalezienie tej bibuły grozi rozstrzelaniem 80
przez Niemców lokatorów tego budynku
Wyjaśniłem jej wtedy że jestem Kwatermistrzem
Polski Podziemnej i działam w materii sabotażu
roznosząc nie tylko bibułę ale inne rzeczy
za co grozi rozstrzelanie. "Szary" który służył
naszej dyskusji spytał mnie tylko czy się
nie boję i czy gotów jestem oddać życie za Polskę
Odpowiedziałem - po to składam przysięgę
być należy z Niemcami. Zaproprowałem mi
wstąpienie do jego oddziału motywując to
moją odnogą materii wzrostem i znajomością
okolicy. Powiedział że skoro, jak domnie
wstępisz nie będziesz Kwatermistrzem a żołnierzem
Polski Podziemnej. Porównanej z nim dyskusji
czy wolno mi z tamą przysiężeni Kwatermistrza
odpowiedział czy ty czy w Warszawie będziesz
walczył jako żołnierz z Niemcami. Wyraziłem
zgode. Złożyłem przysięgę z tym zastrzeżeniem
ze miał w Mińsku nie będzie o tym wiadom
Na moją propozycję wyrazili oboje zgode i słowa
dotrzymani choć już dawno nie żyje. Pseudo-
nimu nie zmieniałem i zostatem przy tym
który miałem w Kwatermistrze, "Zomb"
Zadecydowałem że będę jego osobistym Taczni-
kiem a rozkazy będę otrzymywał przez Panią
Czesławę. Tak w skrócie wyglądało moje
wznieście do NSZ Był to styczeń 1943 r.

91 Funkcje Taczniaka pełniłem do wybuchu
Powstania w H-wie. Nasz oddział p.p. „Szarego”
wziął udział w akcji na terenie Mirkowa
i okolic. Zginął tam nasz dowódca i wielu żołnie-
rzy z tego bataljonu. Mnie ze względu na wroty
wielki brak broni nie posłano w pierwszym rzucie
do akcji. Ponieważ ostatnie jego słowa gdy
gdy stojąc w sieni zwracał się z przesadą
powiedział „Skłoda się jesteś ze wroty zebrzy-
miał ginąć” Po wejściu wojsk noszących rozporo-
żenie naukę w filii gimnazjum im. T. Rejtana
w Konstancinie. W czasie walki w sierpniu 1945
związanym zwinie Odzyskanie i odwróconym
kolepczo z oddziału, którzy ukrywali się przed
U.B. W roku 1946 w zwinie powtórnym wyjechałem
na zachód celem przywrócenia dla kolegi
zainka do K.B. oraz rakietnicy. Kolekcy mieli
karabin bez zamka i chcieli pomścić śmierć
Kazimierza Kupińskiego, który został zastrzelony
w pierwszą rocznicę Powstania Warszawskiego
przez ppor. Herma i ppor. Szuleckiego z Urzędu
Bezpieczeństwa. W drodze do domu na Sadybie
zostałem zatrzymany i aresztowany za posiadanie
czeski uzbrojenia. Bity i maltretowany przez U.B.
byłem się przyznać dla tego że broni wozę i do
funkcji bandy należe, dowiedziawszy się że
pochodzę z Mirkowa gdzie działał oddział NSZ
zostałem przewieziony na ul. Grażyńskiego a potem
do Wojewódzkiego Urzędu U.B. na Cyryla i Metodęgo

5

92

Tam ponownie byłem bity i przestawiany
któremi że te czasy broni wiozę do szkoły
gdzie było prowadzone szkolenie przysposobienia
wojskowego. Ponieważ Mirków podlegał pod Powie
Htochy przewieziono mnie do Urzędu Powiatowego
w tej miejscowości. W miesiącu maju 1947 r zastępcę
zwolniony bez żadnej sprawy prezydentem
Tecznie w tych okresach pięć miesięcy.

Rok 1947 spędziłem w domu lecząc odniesione
rany które otrzymałem na U.B.

W roku 1948 wyjechałem do Wrocławia na 2 lata
studium przygotowania do służby wyższych
ukonieczym pierwszy rok a drugiego nie miał.
służby odnowiły mi się rany otrzymane przez U.B.
Od listopada 1950 r do marca 1953 odbywałem
zesadmezą służbę wojskową. Wyszedłem do
cywila w stopniu plutonowego.

W lipcu rozpocząłem pracę w Tęcznowej Obronie
Przeiwobkniezej m-st st H-ny. Ponieważ mi
miałem średniego wykształcenia byłem przeno-
szony na różne podległe stanowiska zarabiając
grosze. Ożeniłem się w 1955 r mam dwie
dzieci. Gdy w roku 1958 łeci zachorowałem na
rakę a żona była na urlopie wychowawczym
zaczęta do domu zapłakane bieda, a nie mając
możliwości utrzymania nowego teiera który
zmarł 1961 r i pozostałej wdziety postanowiłem
w roku 1963 dla siebie ustąpić do PZPR.

93

kroki ten był jedynym wyjściem dla mnie
 by wyżyć w rodzinie. Ukończyłem Technikum
 w zawodzie elektrotechnika przemysłowe,
 dostatek pracy lepiej pociągę co pozwoliło
 mi wychować dzieci. Pracowałem od 1963 roku
 w Zakładach Podzespołów Radiowych „Elwa”
 na stanowisku Kier. Rozdziału Robót a
 po ukończeniu kursu Mistrzowskiego - jako
 mistrz na produkcji. Kozyślając z ustawy
 z roku 1989 mając przepracowane 40 lat licząc
 w tym wojko przeszedłem 15 listopada 1990 roku
 na emeryturę

O uprawnienia kombatanckie występuje
 dopiero teraz ponieważ nie mogłem odnaleźć
 świadków mojego uczestnictwa w Ruchu Oporu
 w tajnym Harcerstwie. Polska Podziemnej
 Rozmawiając z kolegami z Miłkowa którzy
 byli i walczeli w bataljonie im Czesława
 Maczynskiego N.S.Z. dowiedziałem się że miałem
 że byłem łącznikiem „brzocho” i byłem
 obserwowany czy nadaje się na to stanowisko
 jako metody etnologic 16 letni wówczas
 zdałem egzamin jako konspirator skoro
 posiadając mając przywilejność

Głec